

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi

Rocznie 12 k. 50
Półrocznie 6 k. 50
Kwartalnie 3 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie 12 k. 50
Półrocznie 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz polem lub za jego miejsce:

Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop.
za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4
razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy
28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 16 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso
we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Nowy Rok 1885. Fulgencjusza B.
Jutro: Makarego Opata.
Wschód słońca o godz. 8 m. 12. Zachód o godz. 3 m. 56.
Długość dnia godz. 7 m. 44. Przżyło dnia g. m. 4.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administra
cyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajch
mana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie
będą zwracane.

Przy zbliżającym się końcu kwartału przy
pominiemy o odnowieniu przedpłaty.

Nowo przystępujący prenumeratorem o
trzymają bezpłatnie numery, zawierające po
czątek najnowszej powieści Emila Zola p. t.

„GERMINAL”.

SZKOLNICTWO W ŁÓDZI.

Na kierunek oświaty danego społeczeń
stwa składają się różne czynniki, kwiecie
w jego historii i ekonomicznym rozwoju, a
szkolnictwo, będąc środkiem oświaty, za
leżnym jest od nich i jako takie, nie może
być śledzone oddzielnie — samo w sobie.
Na ile więc starożytna nasza siła i przwola
źródła, z których czerpać możemy potrzeb
ne wiadomości, szkolnictwo Łodzi rzed
stawiamy łącznie z jej historią, porótcie
opowiedzianą.

Peryod historyczny, w którym Łódź sta
je się dla nas pod względem szkolnictwa
interesująca, rozpoczyna się dopiero na
schyłku przeszłego stulecia i kończy z chęcią
opisaną i znaną — od pojawienia się w
nim faktów da się rozdzielić na cztery wy
stępujące okresy:

Okres I-y stanowi wyzolenie Łodzi pod
władzę biskupiej.

Okres II-gi, w którym przemysł zdobywa
terytorium.

Okres III-ci, od r. 1843 do 1862, w Ło
dzy przoduje L. Geyer.

Okres IV-ty od r. 1862 do r. 1883, w
którym przoduje K. Scheffler.

Przystępując do szczegółowego opisu kż
dego z wymienionych okresów podajemy
poniżej źródła, z których czerpaliliśmy p

trzebne wiadomości do niniejszego arty
kułu *).

OKRES I.

Trudno jest pogodzić się z faktem, że
miasto posiadające obecnie sto kilkadzie
siąt tysięcy ludności, 80 lat temu czyta
nie umiało. A jednak tak jest — szkolnic
two w Łodzi bierze początek dopiero w
pierwszych latach ostatniego stulecia. Oko
liczność tę spowodowały zmiany polityczne
w kraju.

Łódź, dawniej wieś Łodza, jeszcze w r.
1332 darowana przez Władysława księcia
ziemi łęczyckiej i dobrzyńskiej w wieczyste
posiadanie biskupów kujawskich, pod ich
bezpośrednią opieką ciągnęła w zupełnym
nieumiejętnie marny żywot swój aż do roku
1806. Rząd pruski, zawładnąwszy jeszcze
w r. 1792 częścią Polski, w r. 1806 odebrał
Łódź biskupom, uczynił ją swoją wyłączną
własnością i w tym roku dopiero spotyka
my wzmiankę, że obywateli Łodzi zostali
upoważnieni do miuisterstwa berlińskiego
do utrzymywania swoim kosztem nauczyciela
elementarnego.

Pierwszym światłodawcą był Andrzej
Atwatka i, jak na owe czasy, wcale dobrze
wynagradzany, pobierał bowiem 50 talarów
w gotowiznie i drugie 50 w ordynaryi.
Mieszkańcy posiadający nieruchomości obo
jętne do 1000 talarów, w tym 1/2000 talarów
w nieruchomościach, byli zobowiązani do
zapłacenia 1/1000 talarów rocznie.

Czy powstanie tej szkoły plynęło z in
cytywaty rządu pruskiego, czy mieszkańców
Łodzi trudno wiedzieć, przypuszczając jednak
należy, że napływ sąsiadów przy otwartę

- 1. Archiwum magistratu w Łodzi.
2. Archiwum szkoły rzeźmiestwiej wyższej.
3. Archiwum tutejszego okręgu naukowego.
4. Opis m. Łodzi przez Oskara Flatt. Warszawa
1853 r.
5. Znanania tutejszych nauczycieli rządowych i
prywatnych.
6. Opowiadania wiarogodnych starych miesz
kańców Łodzi.

granicy rozbudził mieszkańców z letargicz
nego snu, do którego ukolysani byli kilko
wiekową opieką biskupią i wywołał potrze
bę szkoły. Lustracja bowiem dopełniona
przez rząd pruski w r. 1793, gdy miasto
pozostawało w posiadaniu Rybickiego, ar
cybiskupa kujawskiego, wykazuje: „miesz
kańców ogółem 190, w tej liczbie mężczyzn
89, kobiet 90 i żydów 11; kościół był jed
nen katolicki, dymów 44, domów niezamie
szkałych 11, placów pustych 18, stodół 44.
Z zabudowań publicznych istniał tylko jed
zen drewniany arest policyjny i to w sta
nie jaknajgorszym; studzien wykazano 4
publiczne i 4 prywatne, jeden młyn wodny
oraz szynkwa dwa: jeden dominialny, drugi
probostwa.” Ruch handlowy i przemysł
słowy był prawie żaden. Rolnictwo i chów
bydła stanowiły główne zatrudnienia ubo
gich mieszkańców. W trzynastcie zaś lat
później t. j. w roku założenia szkoły (1806)
Łódź liczy już mieszkańców 767 a domów
106. Nienormalne powiększenie się ludno
ści o 303.6% i pierwsza wzmianka o szko
le spotykają się razem — dwa fakty, z któ
rych pierwszy jest przyczyną drugiego.

Podczas następnych lat 14 (Księstwo
Warszawskie — początek panowania Rosyi)
ruch emigracyjny z Niemiec wskutek zam
knięcia granicy do stał stagnacyi. Ludność
Łodzi w tym czasie zwiększyła się o 23%, a
ruch przemysłowo-handlowy niezmieniał się
nieznacznie.

Czy przytoczony wyżej Andrzej Atwatka
sam jeden w ciągu tego okresu oświecał
cennie tłumy tutejszych mieszkańców, czy
spotykał się z innymi, trudno się doszukać. Urzędowo
sprawozdanie z r. 1870 wspomina wpraw
dzie o 5 szkołkach elementarnych, jakoby
istniejących w tym czasie istniejących a
utrzymywanych z funduszu kasy miejskiej,
wynoszącego 240 rs. i składkę przez mie
szkańców czynionych w ilości 2,660 rs. 40

kop. razem 2,900 rs. 40 kop., — gdy jednak
otrzymaną sumę porównamy z dochodem
kasy miejskiej, który w r. 1820 wynosił
złp. 2,577 i ze szczupłą liczbą dość jeszcze
biednych mieszkańców (799 w r. 1821), to
z owej liczby szkółek przynajmniej połowę
zmuszeni będziemy przenieść do następne
go ludniejszego okresu, który wprowadza
Łódź na zupełnie nowy tor, czyni ją miast
em fabrycznym i kładzie węgielny kamień
dzisiejszemu jej znaczeniu przemysłowemu.
Następny okres rozpoczyna rok 1821.

OKRES II.

Rozporządzeniem księcia Zajęczka, na
miestuika w Królestwie Polskiem, z dnia 18
września 1820 roku, mającym na celu „fab
rykantom sukna i innym rzemieślnikom z
zagranicy przybywającym ułatwienie osia
dania w Królestwie,” miasta rządowe w
tenże królestwie, które za uznaniem komi
syi rządowej spraw wewnętrznych i policyi
okazały się „zdatnymi i dogodnymi na
budowę dla rozmaitych fabrykantów. — „Ano
wicie sukniennych” w początek fabrycznych policzone
i odpowiednio urządzone zostały. Łódź
tym sposobem, jako miasto rządowe i rzą
dowemu lasami otoczone, mogąc się zatem
rozszerzać w myśl powyższego rozporządze
nia, już w r. 1821 podległa jego skutkom,

zajęła się z 202 placów (dajętsze Nowe
miasto) i przyłączono do miasta folwark
„Stara-wieś” oraz „Wójtostwo Łódzkie,” na
leżące do klucza „Galkówkę” ekonomii rzą
dowej „Łaznow.” W roku zaś 1823 do
pełniono uregulowanie Starego-miasta.
Czy tak szybko zdobywały sobie miejsce, pó
tóż tak szybko rozwijać, że wkrótce
powstało być ciasno. Wypadało potrzeba
rozszerzenia terytorium, co też
w roku 1825-ym przez przy
łączenie Łódki, Wójtostwa zakrzewskie
go, należącego poprzednio do ekonomii
Łaznow i części lasu rządowego od leśnic

Z TYGODNIA.

TREŚĆ. Nowy Rok. — Jaka jest jego powaga. —
Cośmy stracili i co zyskali. — Wspomnienia. — Ofiar
ność i kościół. — Projekty i ich arcywzrostnienie. —
Teatr.

„Słyszyciel! — północ już bije,
„Rok stary, jak niaroko piasku,
„Stoczył się w czasie przestrzelenie.
„Czyż go ławiać? Niech ginie,
„Jak „adyatorze w arenie,
„Co skołał niepostrzeżenie,
„Bez łyzy — oklasku.

Jeżeli gązi słowa to poety dadzą się
zastosować, i właśnie teraz, kiedy wstępu
jemy w nowy czas i życia okręś, kiedy
możemy rucić okiem na umarły rok 1884.
My łodzianie więcej jeszcze może mamy
powodów do innych do wykrzyku „niech gi
nie”, to doprawdy ów osmdziesiąty czwarty
aż zbyt boleśnie wrył się w naszą pa
mięć. Dziwić się też zład nie można, że
jakoś noworocznie wszyscy z jakąś wita
ją i że oddają się jakiejś błogiej na
dziei, opartej na przypuszczeniu: „a może
będzie lepiej.” Czy wiara ta w lepszą
przyszłość oparta jest na jakichkolwiek
trwałych podwalinach, niechaj osądzą kole
dzy z górnych pięt „Dziennika”, mnie
na tem miejscu przystało tylko w dniu tak
doniosłym jak dzisiejszy zanieść życzenia
wszelkiej pomysłności do domów czyteln
ków i zachęcić ich, w imię owego oślawie
nego przyszłości galicyjskiego „jakoś to bę
dzie”, do wytrwania, do nieupadania na
dach.

Rok stary skołał bezpowrotnie, „stoczył
się w czasie przestrzelenie” a, jaki on był
taki był, należy mu się pośmiertne wspo
mnienie, choćby w tygodniowym felietonie.
Wiele miejsca zajęłoby nam rozpa

trzenie się po widnokręgu Europy, zaciękie
nie się w tajemne arkana dyplomacyi i wy
ściganie z tych obserwacyi wniosków o ile
jak mionym wpłynął na historję świata;
zresztą zadanie to prasy, zajmującej się
wielkoświatową polityką, a więc przekracza
jącej program i cel „Dziennika” w ogólnos
ci, a po szczególe nieliczące z ramami
felietonu. Zostawiając zatem na boku wiel
ki zjazd skierniewicki, pomijając zupełnie
sprawy Gordonów, kłeski Gladstone’ów,
nauczyciem milczeniem darząc wycieczki Bis
burków i debaty parlamentów, przechodzi
my do wypadków bliżej nas dotyczących,
zazwyczaj w smutnej pamięci roku Pań
sim tysiąc osmset osmdziesiątym czwar
tym. Jak zawsze, tak i tutaj pierwsza
wzmianka należy się zmarłym. Iuż to
mów zasłużonych, ileż talentów i nauki
pobłonała ta matka nasza — ziemia w tym
tak krótkim na pozór przeciągu czasu, ileż
ludzi dobrej woli, ilu cichych pracowników
legł w niej na wieki! Niema dzieła nau
kowego, niema sztuki, niema żadnego po
ła działalności, niema kraju wreszcie, z
któregoby śmierć nie wydarła po kilka lub
kilkadziesiąt mniej lub więcej wybitnych je
dnostki! Makart i Gallmeyer, Geibel, La
ube, Brudziński, — Zupański, Boczyński,
Broniowski — wszyscy ci — to już cienie, któ
rych ślady przetrwa. I w naszym ciał
siojszym okręgu niejedną lukę dotkliwą,
wywołaną przez śmierć, mamy do skreśle
nia. Ktorzyli się szczyrby w rodzinach
powszechnie szanowanych, że tu wymienimy
tylko pństwa Geyerów i Anstadtów, zgnat
w sąsiednim Ozorkowie ceniony ogólnie wiel
ki przysławowie Schlässer, spoczął w
ziemi, kora tak namiętnie upochał cichy
pracownik Eustachy Łukasiewicz, a jakże
wiele pominąć musimy w tem krótkim
wspomnieniu.

Chciałbym zamknąć w tem miejscu czar
ną i smutną rubrykę, chciałbym przerwać
wątek bosnych wypadków, a jednak nie

mogę, bo przychodzi na pamięć te rozlicz
ne kłeski jakie kraj zarówno, jak i miasto
nasze dotknęły. Ale i z temi nieszczęścia
mi łączą się pewne lepsze strony życia
naszego. Powoli, powoli i tu w Łodzi
wyradzać się zaczyna, jak to zresztą z
biegieni czasu stać się musi, pewna łącz
ność, odczuwanie doli i niedoli, jakich do
świadcza ogół mieszkańców Królestwa.
Kiedy więc doleciało do nas echo jęków i
skarg braci z powiśla, kiedy zasłyszeliśmy
o nieszczęściach, jakie wyrządziła powódź,
przejęliśmy się tem i — oto pierwszy
we wszy objaw — popieszyliśmy z pomocą.
Nie będę wam, czytelnicy, przypominał tej
wesołej zabawy w „Paradyzie” — raczej u
prytomnie fakt zebrania w ciągu pół dnia
rs. 2,000, co już dobrze wiadocy a ofiar
ności współmieszkańców n. zych. Ofiarność
ta objawiła się w roku zeszłym lepiej jesz
cze, kiedy chodziło o ulżenie biedy klasie
pracującej. Śmiało można powiedzieć, że
Łódź, jakkolwiek nie przoduje pod wzglę
dem niesienia pomocy innym miastom kra
ju, coby jej z wielu powodów może przy
stało, nie jest ostatnią w tej mierze. Ku
chnie tanie, o których działaniu, stojące
się do maksymy starożytnych, opiewającej:
„de mortuis nil, nisi bene” nie stanowczo
powiedzieć nie możemy, jakkolwiek były
zajęły mieszkańców i pociągnęły znacz
datki. Nawet „stowarzyszenie wsparcia
dnych” przetworzone teraz na „Chrze
skie towarzystwo dobroczynności
Łodzi”, chromające od dość daw
nionym roku, dzięki pomocy
łódzkiego, trwałsze sobie zdo
rozszerzyło zakres działań.

Był jak bądź, spraw
dać każdemu, co mu
więc i dobroczynności
żyć hold; ale znow
można pominąć
nych. Spójrzy
katolicki, ja

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Създа Мировых Судей 1-го Петроковскаго Округа, Игнатий Сушинский, жительствующий въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1384-D, объявляетъ, что 27 Декабря сего 1884 года въ 10 час. утра въ гор. Лодзи на Старомъ Базарѣ, будетъ продаваться движимое имущество принадлежавшее Адольфу и Зусаннѣ Швабе заключающееся въ пяти коровахъ, петелки и вола, и оцѣненное 210 руб., на удовлетвореніе претензій разныхъ кредиторовъ.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Декабря 12 дня 1884 г. 1098—1. Сушинский.

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Създа Мировых Судей 1-го Петроковскаго Округа, Игнатий Сушинский, жительствующий въ г. Лодзи въ домѣ N. 1384-D, объявляетъ, что 27 Декабря сего 1884 года въ 10 часовъ утра въ гор. Лодзи на Старомъ Базарѣ будетъ продаваться движимое имущество, принадлежавшее Мошкѣ Синаку и Леону Канду заключающееся въ разной мебели и домашней утраты и оцѣненное 243 рб. 20 коп., на удовлетвореніе претензій Николая Штарка.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Декабря 12 дня 1884 года. 1099—1. Сушинский.

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Създа Мировых Судей 1-го Петроковскаго Округа, Игнатий Сушинский, жительствующий въ г. Лодзи въ домѣ N. 1384-D, объявляетъ, что 27 Декабря сего 1884 года, въ 10 часовъ утра въ кол. Жабнепцъ на кирпичномъ заводѣ будетъ продаваться движимое имущество принадлежавшее Давиду Мацу, заключающееся въ лошадахъ, коровахъ, петелкахъ, овцахъ и кирпича и оцѣненное 796 руб., на удовлетвореніе претензій Августа Янге.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Декабря 12 дня 1884 года. 1097—1. Сушинский.

ZGUBIONO

ksiązkę legitymacyjną, wydaną przez magistrat w Lutomerku Szmalowi Ickowi Kutnerowi. Łaskawo znalazca raczy ją zwrócić na policję. 1106—3—5

DO WYNAJĘCIA ZARAZ

dwa mieszkania, złożone każde z trzech pokoi i kuchni, na pierwszym piętrze i jedno o 2 pokojach i kuchni na drugim piętrze w domu F. Maasa, Widzewska N. 1438, na przeciw sądu. 1104—6—3

Dr. Ludwik Przedborski

ORDYNATOR SZPITALA STAROZAKONNYCH W ŁODZI, mieszka w domu W-go Haftsteina, dawniej Szwetysza, róg Nowego rynku i Konstantynowski. Udziela bezpłatnej pomocy w szpitalu codziennie od 9—12, i siebie zaś w domu przyjmuje z chorobami kobiet i dzieci codziennie od 3-jej do 6-jej po południu. 1048—12—1.

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

и. д. Судебнаго Пристава Създа Мировых Судей 1-го Петроковскаго Округа, Стегана Издебский, жительствующий въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1109-A, объявляетъ, что 28 Декабря (9 Января сего) 1885 года въ 10 часовъ утра въ гор. Лодзи на мѣстѣ хранения по Цегельной улицѣ N. 271-A, будетъ продаваться движимое имущество принадлежавшее Марцину Карпу заключающееся въ мебели и домашней утвари и оцѣненное 438 руб. 50 коп., на удовлетвореніе претензій И. Влома и Г. Позерапа.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Декабря 11 дня 1884 года. 1103. ИЗДЕБСКИЙ.

ZAKŁAD WYROBÓW JUBILERSKICH Maurycego Gutentag

Nowy Rynek N. 3

poleca piękny wybór biżuterii po cenach możliwie niskich, przyjmuje w zamian oraz kupuje złote i srebrne wyroby jakoteż drogic kamienie, placąc najwyższe ceny.

UTRZYMUJE AGENTURE

WSZELKICH NAPISÓW METALOWYCH.

GAZETA RZEMIEŚNICZA

w ychodźć będzie w roku przyszłym 1885 na tychsamych warunkach prenumeracyjnych:

Table with 2 columns: W WARSZAWIE and NA PROWINCYI. Rows include Rocznie, Półrocznie, and Kwartalnie with prices in rs. and k.

W Gazecie Rzemieśniczej pomieszczane są prace: T. T. Jeża, A. Makowieckiego, E. H. Martynowskiego, ks. Z. Chetnickiego, Wł. Saboniewskiego, J. Juszczyka, E. Jackowicza, Ign. Zawiszeńskiego, Al. Haubolda, St. Przyborskiego, Al. Messynga i wielu innych.

Wszyscy nowo-przybywający prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek drukującej się obecnie ciekawej powieści F.K. Martynowskiego p. t. „W drodze do mistrzostwa”.

Biurow redakcyi w Warszawie, Nowy-Świat 46, 1024—3—1.

ОБЪЯВЛЕНИЕ

и. д. Судебнаго Пристава Създа Мировых Судей 1-го Петроковскаго Округа, Стегана Издебский, жительствующий въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1109-A, объявляетъ, что 28 Декабря (9 Января сего) 1885 г. въ 10 час. утра, въ гор. Лодзи на мѣстѣ хранения по Петроковской ул. N. 320, будетъ продаваться движимое имущество принадлежавшее Давиду Мацу, заключающееся въ мебели и домашней утвари и оцѣненное 270 руб., на удовлетвореніе претензій Фаянса.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Декабря 11 дня 1884 года. 1102—1. ИЗДЕБСКИЙ.

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Приставъ 2-го участка г. Лодзи жительствующий въ г. Лодзи въ домѣ N. 751, объявляетъ что (21 Декабря) 2 Января сего 1884 года въ 10 часовъ утра въ гор. Лодзи на Ноломъ базарѣ, будетъ продаваться движимое имущество принадлежавшее еирмъ Братъевъ Шпальевъ заключающееся въ Мужскомъ плати и мебели, и оцѣненное 106 руб. 50 коп., на удовлетвореніе претензій Густава Ласкаго.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Пристава 2-го участка и въ день продажи на мѣстѣ оной. Декабря 18 дня 1884 г. 1094. ЗАСОДЕМСКИЙ.

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

и. д. Судебнаго Пристава Създа Мировых Судей 1-го Петроковскаго Округа Стегана Издебский жительствующий въ г. Лодзи въ домѣ N. 1109-A на основаніи вѣдѣній 1048 и 1049 ст. Устава Гражд. Суд. объявляетъ что 21 Декабря сего 1884 года въ 10 час. утра въ часѣ засѣданій Създа Мировых Судей 1-го Петроковскаго Округа въ г. Петрокови въ Маринской площади въ домѣ Александровичъ будетъ продаваться недвижимое имущество принадлежавшее: Густану и Марии супругамъ Янге расположенное Петроковской губернии въ г. Лодзи по Длугой Вульчанской улицѣ под N. 796-A и состоящее изъ деревяннаго фронтоваго дома съ плацемъ на которомъ помѣщается также деревянный домъ съ каменной приставкой предназначеной на продажу и такъ-же на томъ-же плацу построено деревянныхъ шесть сараевъ конюшня, коморки и отхожий мѣста. Имущество это не находится въ заставномъ владѣніи, имѣетъ свои ограниченія указанныя въ ипотечной книгѣ которая хранится въ Лодзинскомъ Ипотечномъ отдѣленіи и ипотечные долги простираются до суммы 10317 руб. 12 к. назначено въ продажу на полное извѣщаніи съ Густава и Марии супругамъ Янге въ пользу Готлиба и Рахели супругамъ Миллеръ и оцѣнено въ 2500 руб. съ каковои суммы и начнется торгъ: Всѣ бумаги и документы относящіеся до продаваемого имущества открыты для публики въ Канцеляріи Създа Мировых Судей 1-го Петроковскаго Округа.

г. Лодзь 16 Декабря 1884 г. 1100. ИЗДЕБСКИЙ

W fabryce cukru Rudzic Pabianickiej, jest do zbycia kilka tysięcy korey

WYTŁOKÓW

i sprzedaje się korecz takowej wprost z podwórca fabrycznego po 30 kop., a odeślanych z korecz przy fabryce po 45 kop. korecz 300 funtowy. 1095—3—1

DENTYSTA A. Iwanoff, ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wątelubego. 304-39

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 30 grudnia.

Table with columns: Wskazanie, ZA, Dyrkonto, Z końcem giełdy, Dopelnienie. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcje, Obligacje. Rows include Oblig. Skar. Kr. Pol., Listy Likw. Kr. Pol., Banki, etc.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

Table with columns: do Łodzi, godziny i minuty. Rows include przyczołdzą, do Łodzi, etc.

Table with columns: do Łodzi, godziny i minuty. Rows include przyczołdzą, do Łodzi, etc.

TEATR VICTORIA

pod dyrekcją JÓZEFA TEXLA. We czwartek dnia 1-go stycznia NOWY ROK

STO ZA STO

Komedya w 1-m akcie, ze śpiewkami p.p. Tibout i Clairville.

ZABAWA W Krakowskiem

„Divertissement” w 2-oh częściach układu p. E. Eubiga.

NIEBIESKI PTASZEK

Operetka komiczna w 3-oh aktach napisana przez pp. Schivot i Duru.